

ARKADIUSZ BAGŁAJEWSKI

ur. 1962; Międzyrzec Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, czasopismo "Kresy", środowisko literackie

„Wypalony, rozczarowany, ale spełniony”

W ubiegłym roku rzeszowska „Fraza” poprosiła mnie o osobiste wspomnienia redaktora nieistniejącego pisma. To miało się znaleźć w książce, ale też wydrukowali w swoim czasopiśmie. Napisałem tekst pod takim tytułem: „Wypalony, rozczarowany, ale spełniony” Wypalony, bo to była ciężka praca. Rozczarowany tym wszystkim, co się działo wokół pisma, czyli biurokratyzacją. Ale spełniony, ponieważ uważam, że to była przygoda mojego życia – działalność, która dała mi niesamowitą satysfakcję. I Magda Rabizo-Birek, redaktor naczelny „Frazy” napisała mi, że z mojego tekstu powstała właściwie mikroproza. Sprawilo mi to przyjemność.

Opisałem tam też naszą siedzibę redakcji: jak wyglądał lokal „Kresów” na ulicy Chopina. To jest kamienica narożna. Wchodziło się od ulicy Chopina, klatka schodowa wychodziła na przychodnię. Było też wejście od ulicy Hipotecznej na drugim piętrze. Widok rozpościerał się na ulicę Hipoteczną. To był jeden pokój – małe pomieszczenie zavalone książkami, czasopismami i jakimiś innymi rzeczami. Znajdowały się tam biurka, piec – jeden i drugi (rok przed odejściem zrobiono nam remont i mieliśmy już piec). W redakcji istniał kącik, gdzie przyjmowaliśmy gości. Bywałem w różnych lokalach redakcyjnych i wiem, jak inne wyglądały. Nasza siedziba miała swój klimat.

Natomiast tam nie dało się zorganizować spotkania autorskiego. My sami mieściliśmy się z trudem, i ewentualnie zaproszona osoba. Robiliśmy tam więc spotkania redakcyjne, a autorskie organizowaliśmy na zewnątrz. Dlatego że chodziło o to, żeby przyszli też jacyś ludzie.

Data i miejsce nagrania	2013-06-25, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"